

## **Paweł Brzostowski (1739–1827). Twórca Rzeczypospolitej Pawłowskiej**

### **1. Wprowadzenie**

Paweł Ksawery Brzostowski urodził się 30 marca 1739 r. w Mosarzu koło Daniłowicz na Wileńszczyźnie. Jego ojcem był Józef Brzostowski, pisarz wielki litewski<sup>1</sup>; matką zaś – Ludwika z domu Sadowska, starościanka słonimska. W wieku 13 lat wybrał stan duchowny, a trzy lata później otrzymał kanonię wileńską<sup>2</sup>.

P. Brzostowski zdobył gruntowną wiedzę; studiował kolejno: w Akademii Wileńskiej księży jezuitów, Warszawskiej Akademii księży misjonarzy, a następnie w Collegium Clementinum w Rzymie. W kraju i we Włoszech uczył się nie tylko teologii i zasad religii katolickiej, ale także logiki, psychologii, historii oraz prawa kanonicznego i świeckiego. Ważną rolę w nabywaniu przez niego wiedzy odegrało samokształcenie. Poznał zasady nowoczesnej agrotechniki oraz nowej ekonomiki agrarnej. Posiadał zdolności pedagogiczne i organizacyjne<sup>3</sup>.

Po powrocie z Rzymu został mianowany pisarzem wielkim litewskim oraz wybrany przez kapitułę wileńską deputatem do trybunału litewskiego (1762 r.). W 1774 r. król Stanisław August nadał Brzostowskiemu godność referendarza Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>4</sup>.

Głównym zainteresowaniem P. Brzostowskiego, które z czasem przerodziło się w pasję, było rolnictwo. Już w okresie młodzieńczym, mając 16 lat, zarządzał kanonią wileńską. Od tego momentu pogłębiał swą wiedzę teoretyczną i praktyczną dotyczącą prowadzenia nowoczesnego gospodarstwa.

Z przekonania był fizjokratą. Wyrazem jego poglądów było m.in. motto, które zamieścił we wstępie do *Historii Pawłowskiej*:

---

<sup>1</sup> P. Brzostowski tak opisał sylwetkę swego ojca: „Po obowiązkach religii, w której był dobrze ugruntowany, miał za największą maksymę, dobrym być obywatelem. Spokojność i sprawiedliwość w sąsiedztwie, łagodność, którą każdy od niego był przyjmowany w prywatnem obyeściu się; sprawiła mu miłość u wszystkich współ-ziomków, i prawie powszechną na publicznych zjazdach popularność. Był temperamentu kwiśtocholirycznego, umysłu wspaniałego, serca otwartego i rycerskiego” (*Wiadomość genealogiczna o Domie Brzostowskich od wejścia z Polski do Litwy*, Wilno 1811, s. 61).

<sup>2</sup> J. Bartyś, *Rzeczpospolita Pawłowska na tle reform włościańskich w Polsce w XVIII wieku*, Iskry, Warszawa 1982, s. 17.

<sup>3</sup> Tamże, s. 126.

<sup>4</sup> Tamże, s. 55–56.

*Nieźle powiedziano, iż cnoty trzeba szukać nigdzie indziej jak na wsi i ta cnota i rozsądek najczęściej w chałupach prostych ukrywa się. My zarówno jedni drugim potrzebni jesteśmy. Wy nas karmicie, my zaś spokojność wam zabezpieczamy. Wyrabiajcie więc ziemię, my ją ochraniać będziemy i nigdy nie przestaniemy żyć z wami po bratersku<sup>5</sup>.*

P. Brzostowski przystąpił do realizacji reformy agrarnej, mimo, że znany fizjokrata W. Stroynowski, który opowiadał się w teorii za czynszem i parcelacją folwarków, dowodził, że w Polsce rolnicy czynszowi nie będą w stanie sprzedawać swych nadwyżek płodów rolnych ze względu na „słabość” handlu wewnętrznego<sup>6</sup>. Poglądy Brzostowskiego dotyczące rozwiązania kwestii chłopskiej można streścić następująco. Ksiądz referendarz piętnował przede wszystkim poddaństwo chłopów i krytykował ustrój folwarczno-pańszczyźniany. Dążył do zamiany stosunków między dworem a wsią. Potępiał m.in. powszechnie praktykowane przez ziemian łamanie umów ze szkodą dla chłopów. Uciskanie słabszego *zrywało* – według niego – *równowagę, co natura dała między nimi*<sup>7</sup>. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że Brzostowski stał się pierwszym realizatorem w Rzeczypospolitej idei całkowitej parcelacji gruntów dworskich z przeznaczeniem na tworzenie gospodarstw chłopskich na zasadach wieczystej dzierżawy. Rozwiązania jego stały się, w warunkach polskich, radykalną próbą wdrożenia w życie postulatów w kwestii chłopskiej, głoszonych przez ówczesnych liberałów.

Wysuwał również postulaty nadania chłopom praw obywatelskich, co umożliwiłoby im zajmowanie stanowisk państwowych, wybór władz państwowych i służbę w wojsku narodowym. Był pionierem oświaty elementarnej i rolniczej. Postęp w dziedzinie oświaty stanowił – według Brzostowskiego – jeden z podstawowych warunków przemiany chłopstwa pańszczyźnianego bez świadomości narodowej w pełnoprawnego obywatela polskiego i twórcę odrodzenia gospodarczego kraju.

## 2. Osobowość Pawła Ksawerego Brzostowskiego

Pawła K. Brzostowskiego zalicza się do najwybitniejszych polskich reformatorów gospodarstwa XVIII w. Jego osiągnięcia ekonomiczne w Pawłowie miały charakter pionierski. Złożyło się na to szereg czynników, a mianowicie:

- kupił, a nie odziedziczył majątek, który był bardzo zaniedbany;
- samodzielnie przygotował podstawy prawne i ustrojowe nabytej własności, które czyściły wyłom w ówczesnym ustroju feudalnym;
- opracował podstawy teoretyczne prowadzenia nowoczesnego gospodarstwa rolnego i przez ćwierć wieku wdrażał konsekwentnie reformę własnościową oraz nowe metody uprawy roli;
- uzyskał znaczące efekty ekonomiczne, pomnażając własne dochody, jak również dochody chłopów pawłowskich, podnosząc zarazem ich poziom cywilizacyjny;
- udowodnił praktyce wyższość czynszowej gospodarki chłopskiej nad gospodarką folwarczno-pańszczyźnianą.

<sup>5</sup> Cyt. za J. Bartyś, *op.cit.*, s. 120.

<sup>6</sup> W. Stroynowski, *O ugodach dziedziców z włościanami*, Wilno 1808, s. 140 i nast.

<sup>7</sup> E. Rostworowski, *op. cit.*, s. 152.

Zasługą księdza referendarza było także bardzo aktywne szerzenie idei dotyczącej ładu społecznego, reform agrarnych oraz nowoczesnych metod gospodarowania.

Działalność Brzostowskiego wybiegała poza ramy prywatnego przedsięwzięcia i stała się sprawą publiczną. Właściciel Pawłowa propagował swoje dzieło, rozsyłając drukowane teksty ustaw do króla, innych reformatorów oraz światłych dostojników świeckich i duchownych. Wydał też kilka prac reklamujących swe osiągnięcia. W swej akcji propagandowej sięgnął również do plastyki. Zamówił mianowicie u rzymskiego twórcy Antonioniego serię miedziorytów ilustrujących rolnicze i wojskowe zajęcia włościan pawłowskich, a u Smuglewicza obrazy sławiące Pawłowa i jego dziedzica<sup>8</sup>.

Ksiądz referendarz propagował nie tylko swoją reformę, ale także własną ideologię ładu społecznego. Krytykował on stosunki feudalne, a zwłaszcza umowy między panami a chłopami oraz potępiał przymus wywierany środkami pozaekonomicznymi. Wskazywał na fakt, iż właściciele zmuszają włościan siłą bądź też podstępem (często spajając wódką) do podpisywania korzystnych dla siebie umów. Powoływał się przy tym na łamanie prawa natury:

*W stanie natury jest równość prawdziwa i niewzruszona... W stanie cywilnym jest równość prawa chimeryczna i próżna, ponieważ... ta siła dana możniejszemu dla uciskania słabszego zrywa równowagę, co natura dała między nimi... Zawsze wielość małej liczbie, a interes publiczny partykularnemu ulegać będzie. Te nazwiska sprawiedliwości i dobry porządek służyć będą gwałtowi: stąd wypada, że porządek różniący się, który zdaje się być użyteczny dla drugich, nie jest tylko użyteczny dla nichże samych ze szkodą drugim<sup>9</sup>.*

W praktyce jednak Brzostowski nie realizował w pełni własnej wizji ładu społecznego. W Pawłowie nie zanikł przymus pozaekonomiczny, a „siła dana” dziedzicowi nie zrywała równowagi co natura dała między nimi. W pracy *Pawłowa od roku 1767 do roku 1795* pisał:

*Nie moim to jest dziełem uszczęśliwienie wasze: tak Bóg chciał, a wy na to zasłużyli. Ani się za zyskiem s pracy waszey chciwie ubiegam: biorę to, co mi słusznie podług umowy z wami, należy. Bądźcież wdzięczni Bogu, który na nas łaskawie dotąd jeszcze patrzy, i bliźnich s pracy waszey wspierajcie: tym sposobem możecie być pewnymi, że przy każdej robocie dni wesoło przepędzać będziecie<sup>10</sup>.*

Brał zatem „co mu się słusznie” należało i zgromadził niemałą fortunę. W jego dobrach chłopci płacili wyższe czynsze niż w majątku innego magnata – reformatora litewskiego J. Chreptowicza, czy też A. Zamoyskiego. Przeprowadzając jednak „eksperyment pawłowski” zmienił znacząco stosunki społeczne w warunkach ustroju feudalnego. W jego włościach podstawą stała się własność chłopska oraz nastąpiło przejście od pańszczyzny do renty pieniężnej. Wyeliminowano w ten sposób nieludzki wyzysk. Rządy pańskie stały się bardziej sprawiedliwe, a włościan traktowano humanitarnie. Wychowywano ich na światłych obywateli, patriotów, ludzi bogobojnych, oddanych panu i monarsze. Dominowała apoteoza gospodarności i pracowitości.

P. Brzostowski zabierał niejednokrotnie głos na temat szerszych zagadnień dotyczących kwestii chłopskiej. W 1774 r. wystąpił z projektem utworzenia w Wielkim Księstwie Litewskim komisji pod prezydencją referendarza, w kompetencji której znalazłyby się

---

<sup>8</sup> T. Turkowski, *Brzostowski Paweł Ksawery*, Polski Słownik Biograficzny, Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1937, s. 55–56.

<sup>9</sup> *Historia pawłowska*, s. 64. Cyt. za: E. Rostworowski, *Reforma pawłowska Pawła Ksawerego Brzostowskiego (1767–1795)*, „Przegląd Historyczny” 1953, nr 1–2, s. 145–146.

<sup>10</sup> *Pawłowa od roku 1767 do roku 1795* od iednego domowego przyjaciela opisany, w Wilnie i Warszawie u Józefa Zawadzkiego 1811, s. 28.

*sprawy wszystkie między panem a poddanymi*. W 1781 r. doradzał Stanisławowi Augustowi przeprowadzenie generalnego oczynszowania wraz z parcelacją folwarków w ekonomiach królewskich na Litwie. W 1790 r. wystosował do króla memoriał, w którym proponował reformę pawłowską uczynić przedmiotem debaty sejmowej i rozpocząć w ten sposób przygotowania do oczynszowania chłopów w skali krajowej<sup>11</sup>.

Postanowienia Konstytucji 3 Maja przyjął Brzostowski z uznaniem. Nie zadowolili go jednak artykuły dotyczący zbiegostwa chłopów. Opowiedział się za przyjmowaniem *pracowitej* ludności z zewnątrz, poszukującej *milej każdemu wolności*<sup>12</sup>.

Ksiądz referendarz prowadził ożywioną działalność w zakresie nauczania, propagowania i stosowania wiedzy rolniczej wśród włościan. Publikacje jego z dziedziny agronomii wywoływały zgorszenie i krytykę ze strony wielu bliższych i dalszych sąsiadów. Uważano za nieprzyzwoitość, aby kapłan zajmował się nauką rolniczą, a tym bardziej doskonalił w niej chłopów. Brzostowski w broszurze *Obrona plebana*, używając bogatej erudycji teologicznej, uzasadnia, iż ksiądz nie tylko może, ale powinien szerzyć wiedzę rolniczą wśród swych parafian, co wyjdzie na korzyść gospodarce krajowej, dobrom kościelnym i samym plebanom (posiadali własne gospodarstwa)<sup>13</sup>.

Współcześni oceniali dokonania Brzostowskiego różnie. Jedni uznawali go za wybitnego projektodawcę i reformatora, inni zaś zdecydowanie krytykowali jego dzieło. Reformami księdza referendarza interesował się król Stanisław August i planował wizytę w dobrach pawłowskich w 1794 r. Nie doszła ona jednak do skutku z powodu wybuchu powstania kościuszkowskiego. W uznaniu zasług król nadał mu godność referendarza litewskiego i Order Orła Białego. Pochwalał też jego działalność podczas spotkań z nim oraz w licznej korespondencji. W liście z 1775 r. Stanisław August pisał do Brzostowskiego:

*Niech wam to Bóg nadgradza, a mnie raczy dać sposobność z czasem tak uszczęśliwić cały kraj jak w mc. pan swoich poddanych... czuję w sercu radość, gdy zacny obywatel oświecenia swego na ten koniec używa i powszechności udziela*<sup>14</sup>.

Dowody uznania składali twórcy Rzeczypospolitej Pawłowskiej magnaccy reformatory. Księżna Anna Jabłonowska wysłała do niego swego rachmistrza Zyłłoka, aby skorzystał z nauk:

*które mi zaszczebiasz u siebie szczęście i obfitość pospolitą. Pod tak godnym Mistrzem miło mi będzie uczyć się cnot praktyki...*<sup>15</sup>.

Z doświadczeń Brzostowskiego korzystał również książę Adam Czartoryski. Jego wyślanik, p. Bernatowicz interesował się metodami gospodarowania oraz realnymi dochodami, jakie przynosiły dobra pawłowskie<sup>16</sup>.

---

<sup>11</sup> *Projekt dla nich (chłopów) od lat 23 jest już wygzekwowany od obywateli dobrze myślących. Ten nie jest tajny, niech biorą inni przykład, że z nadania im wolności w obrębie opisanej nie tylko jeden z obywateli nie doznaje od nich niewdzięczności, owszem, stali się posłuszniejszymi, majątniejszymi i w obowiązkach swoich punktualnymi. Jeżeli chcą dokładniejszą mieć stany sejmujące Rzeczypospolitej wiadomość, niech zezłż komisarzy dla doświadczenia tej prawdy* (cyt. za E. Rostworowski, *op.cit.*, s. 150).

<sup>12</sup> Tamże, s. 151.

<sup>13</sup> Tamże, s. 146.

<sup>14</sup> *Pawłów od roku 1767 do roku 1795...*, s. 9.

<sup>15</sup> Tamże, s. 11–13.

<sup>16</sup> Książę A. Czartoryski napisał: *Pan Dobrodziej w dobrach swoich wprowadziłeś nowy sposób gospodarowania przez nowe a bardziej z ludzkością zgadzające się powinności poddanych umiarkowanie... ślą umysłnego*

O dokonaniach dziedzica Pawłowa wyrażał się z uznaniem, inny wybitny twórca i reformator – książę Stanisław Poniatowski. W liście z 1776 r. stwierdził z satysfakcją, że reformy w jego włości przyniosły znaczne korzyści zarówno chłopom, jak i właścicielowi<sup>17</sup>.

Peany na cześć Brzostowskiego zawierał list Franciszka Bielińskiego (1775 r.), zasłużonego współtwórcy nowoczesnej pedagogiki, związanego z pracami KEN. Prosi on o informacje, aby *...pomyślność mogła do dóbr moich być przeniesiona*. Zachwyca się zwłaszcza tym, że Brzostowski przemienił „bydlęta” (chłopów pańszczyźnianych) w ludzi<sup>18</sup>.

Osiągnięcia pana na Pawłowie ocenił bardzo wysoko biskup wileński, Józef Kossakowski (oczyszczował chłopów w swoich dobrach): *...porządne gospodarstwo, dobrze rozumianą wolność, a nad te jeszcze droższą moralność i oświecenie zaprowadziłeś*<sup>19</sup>.

Z kolei Józef Wybicki złożył hołd P. Brzostowskiemu wierszem:

*Znalazłem cale nową rzecz nie bez zdziwienia.  
Rząd pana, stan rolnika podług przyrodzenia.  
Brzostowski ten jest widok w twojej państwa włości.  
Tyś u mnie obywatel przyjaciel ludzkości.  
Za Twym gdyby przykładem szło sarmackie plemię.  
Dopiero by szczęśliwą utworzyli ziemię.  
Przyjdzie ten czas, gdy przesądów posągi zwalone.  
Dopuszcza, aby było Twe imię święcone.  
Stań teraz z Chreptowiczem i Zamoyskim w parze,  
Którym ludzkość buduje wieczyste ołtarze...*<sup>20</sup>.

Opinię tą jeszcze raz potwierdził J. Wybicki w swych *Listach patriotycznych*.

W tonie hagiograficznym wypowiedziała się o Brzostowskim Irena W. Kosmowska<sup>21</sup>. Nakreśliła ona postać dobroczynnego gospodarza, filozofa i filantropa, miłującego pracujących, szczęśliwych i oddanych mu wieśniaków. Stawiając Brzostowskiego za przykład potomnym ukazała jego podstawową wartość – bogate wnętrze. Pozwoliło to Kosmowskiej sformułować tezę, że dla „duszy ludzkiej” nie ma stanowych, ani majątkowych ograniczeń w dążeniu do zapewnienia szczęścia swoim bliźnim. Dobry człowiek może urodzić się w chacie chłopskiej, dworze szlacheckim, pałacu wielkopańskim lub w izbie robotniczej.

Nader pozytywnie oceniał działalność księdza referendarza postępowy pisarz i publicysta Piotr Świątkowski oraz dostojnicy państwowi i cudzoziemcy przybywający do Pawłowa. W latach 1768–1786 Rzeczypospolitą Pawłowską odwiedziło około 2 tys. osób. Reforma pawłowska wywołała żywe echo w publicystyce tego okresu<sup>22</sup>.

---

JP Bernatowicza, aby zasięgnął pewnych wiadomości, jak JW mość Pan do tego dążyłeś celu i iak z utrzymaniem realnych pożytków mógłbyś bądź imitowanym racz odkryć wszystkie do tego wiodące drogi... (tamże, s. 15–16).

<sup>17</sup> Pawłów od roku 1767 do roku 1795..., s. 14–17.

<sup>18</sup> J. Bartyś, *Rzeczypospolita Pawłowska na tle reform włościańskich w Polsce w XVIII wieku*, Iskry, Warszawa 1982, s. 135.

<sup>19</sup> Pawłów od roku 1767 do roku 1795..., s. 42.

<sup>20</sup> Cyt. za: J. Bartyś, *op.cit.*, s. 128.

<sup>21</sup> I.W. Kosmowska, *Paweł Brzostowski, op.cit.*, s. 14.

<sup>22</sup> Pomijając liczne wiersze i laurki opiewające Brzostowskiego, należy wymienić entuzjastyczne głosy ludzi tak skądinąd różnego pokroju jak: Józef Wybicki, Dawid Pilchowski, Wilhelm Kaliński, Filip Carosi, Coox, Piotr Świątkowski i Jakub Jasiński. Przychylne wzmianki o Pawłowie znajdujemy w najwybitniejszych traktatach publicystycznych dotyczących sprawy chłopskiej w dobie Sejmu Czteroletniego: „O poddanych polskich oraz „Praktyczne uwagi o poddanych polskich”. Brzostowski cieszył się więc wśród kół sprzyjających reformie włościańskiej opinią wybitnego autorytetu, przemawiającego z piedestału swej uwieńczonej sukcesem gospodarczym praktyki („Pamiętnik Historyczno-Polityczny” 1784, cz. IX, s. 506 i nast.).

Reformy we włościach mereczańskich były głośne w całym kraju, a nawet za granicą. Oddziaływanie ich wykraczało poza ramy lokalne. W związku z tym Brzostowski miał prawo myśleć, iż stworzył wzorcowy model reform włościńskich dla całej Rzeczypospolitej. Jego starania o przebudowę ustroju rolnego i stosunków między dworem a wsią zakończyły się jednak niepowodzeniem. Popierał je jedynie Stanisław August i zaledwie kilku światłych magnatów.

Reformy włościńskie K. Brzostowskiego spotkały się z potępieniem większości posiadaczy ziemskich. Zarzucano mu łamanie odwiecznych praw obowiązujących w stosunkach między dworem a wsią. Konserwatywna szlachta i magnateria widziała w Brzostowskim niebezpiecznego wichrzyciela i burzyciela ówczesnego porządku społeczno-gospodarczego. Rzeczypospolitą Pawłowską traktowali jako operetkowe państwko, rządzone przez pana i chłopów. Uważali, że Brzostowski naruszył godność duchowieństwa oraz obowiązki duszpasterskie, zajmując się rolnictwem i pracami na rzecz byłych poddanych.

Niektórzy historycy i pisarze krytykowali księdza referendarza, wskazując na jego wady i słabości<sup>23</sup>. Pierwszy biograf Brzostowskiego, Jan Obst, pisał w 1913 r., że nad szlachetną i istotną reformą pawłowską ciążyła magnacka pycha, *...biorąca początek z bardzo płytkich warstw duszy tego magnata, któremu przyszła fantazja odegrać rolę opatrności względem swych poddanych*. Edmund Stawisky w pracy *Poszukiwania do historii rolnictwa krajowego* (1857 r.) uznał za poważny błąd likwidację wielkich upraw folwarcznych i ustanowienie wieczystego użytkowania gruntów dworskich przez chłopów. Z kolei Władysław Syrokomla (*Wycieczki po Litwie – 1860 r.*) skrytykował akcje propagandowe Brzostowskiego: *Brzostowski lubiał nieco fanfaronady... przebaczymy temu niewinnemu samochwalstwu*. Walery Przyborowski w opracowaniu *Włościanie u nas i gdzie indziej* (1881 r.) negatywnie ocenił likwidację folwarku i ustanowienie dla chłopów stałych czynszów bez względu na zmiany ekonomiczne.

Nie szczędził mu także słów krytyki Emanuel Rostworowski w książce pt. *Legendy i fakty XVIII w.* (1953 r.). Ukazał on Brzostowskiego jako chciwego kapitalistę i karierowicza, zerującego na ciężkiej pracy chłopu. Zdaniem Rostworowskiego instytucje pawłowskie, tj. administracja, samorząd, sądownictwo, oświata, milicja ziemiańska itp. były mistyfikacją obliczoną na rozbudzenie podziwu wśród współczesnych i potomnych oraz utrzymanie włościńców w karności i posłuszeństwie. Eksperyment pawłowski – według niego – Brzostowski realizował w celu wzbogacenia się i objęcia najwyższych stanowisk państwowych i kościelnych. Szczytem marzeń i ambicji księdza referendarza było biskupstwo wileńskie. Miał mu za złe, że ubiegał się o względy królewskie i upominał się o materialne korzyści, wyliczając swoje niewynagrodzone zasługi<sup>24</sup>. Uważał on założyciela Rzeczypos-

---

<sup>23</sup> Poniższe opinie i fragmenty cytatów zaczerpnięte zostały z pracy J. Bartysia, *op.cit.*, s. 124–125.

<sup>24</sup> Na tle korespondencji krajowej Stanisława Augusta, obfitującej w tego rodzaju prośby, listy Brzostowskiego odbijają jednak swą natarczywością i akcentami często wręcz humorystycznymi. Kilkakrotnie proponuje on przeorganizowanie całej hierarchii kościelnej Rzeczypospolitej, aby tą drogą uzyskać wakujące biskupstwa. Gdy w lipcu 1794 r. dotarła do Pawłowa wiadomość o śmierci na szubienicy biskupa wileńskiego Masalskiego oraz jego koadiutora *cum futura successione* Kossakowskiego. Brzostowski opuścił swych ukochanych włościńców znajdujących się w ciężkich opałach i pośpieszył do Warszawy, aby zabiegać o ten wakans. Jeszcze w maju 1795 r. nagabywał w tej sprawie Stanisława Augusta, przebywającego już wówczas w Grodnie. Aby wykazać królowi swą użyteczność, Brzostowski zasypywał dwór różnymi memoriałami i projektami natury gospodarczej, ustrojowej i politycznej. Obfite materiały do zabiegów Brzostowskiego o godności i intraty kościelne znajdują się w rękopisach Czart.: 655, 656, 698, 732, 919; Arch. Gł. Akt. Dawn., Arch. Król. Pol. 355, V. Wilanów, Arch. Radziwiłł, Dział V, teczka 37, nr 1519 (E. Rostworowski, *op. cit.*, s. 148).

spolitej Pawłowskiej za ekscentryka i dziwaka. Wpływ na tę krzywdzącą opinię wywarł ówczesny klimat polityczny, który zaciążył negatywnie nad całą polską historiografią. Natomiast w rozprawie ogłoszonej na temat reformy pawłowskiej w „Przeglądzie Historycznym” 1953 r.) oceny Rostworowskiego są wyraźnie stonowane. Generalnie dostrzegał postępowy charakter inicjatywy Brzostowskiego, o czym świadczyło przejście od folwarku pańszczyźnianego do renty pieniężnej oraz znaczny wzrost dochodów z opłat czynszowych. Ponadto doceniał jego poziom wiedzy rolniczej i stosowanie nowoczesnych metod gospodarowania.

Do ciężkich zarzutów i oskarżeń E. Rostworowskiego ustosunkował się w źródłowej książce Julian Bartyś<sup>25</sup>. Sądzę, że można zgodzić się z jego argumentacją. J. Bartyś uważa, że nie były rzeczą naganną i uwłaczającą starania Brzostowskiego o uznanie moralne i materialne za wybitne osiągnięcia przynoszące krajowi korzyści gospodarcze i społeczne. Miał on tutaj na myśli zabiegi Brzostowskiego o biskupstwo wileńskie i przydział dóbr z majątków państwowych. Słusznie też zauważa, że tolerowano w kraju zdrajców narodu oraz kupczenie godnościami, stanowiskami państwowymi i orderami. Natomiast normalne, przysługujące każdemu człowiekowi prawo do osobistej satysfakcji, wzbudzało tak wiele namietności i słów krytyki.

Przeciwnicy zakwalifikowali go do grona pysznych i zarozumiałych magnatów. Brzostowski nie ukrywał, że był z pochodzenia magnatem i okazywał dumę, iż wywodzi się ze znakomitego rodu, zasłużonego dla historii i rozwoju Rzeczypospolitej. Tym bardziej miał legitymację moralną, aby propagować postęp gospodarczy i społeczny (m.in. na bazie osobistych dokonań) w czasach szalejącego kryzysu ekonomicznego i zagrożenia niepodległości państwa polskiego. Nie było też nic zdrożnego w dążeniu Brzostowskiego do osiągania jak najwyższych zysków z pracy wolnych włościan. Jest to bowiem zgodne z prawami ekonomicznymi. Część dochodów przeznaczana była na rzecz publicznych potrzeb społecznych i gospodarczych m.in. na utrzymanie zarządu, sądu, szkolnictwa, milicji, wojska, udzielanie zapomóg, budowę gmachów użyteczności publicznej itp.

Z dzisiejszego punktu widzenia postępowanie i styl życia księdza P. Brzostowskiego może wzbudzać wątpliwości moralne. W tamtych jednak czasach stanowił normę w egzystencji hierarchii duchownej.

Nie można też zgodzić się, że był „typowym prałatem”, że prezentował „płytką umysłowość” i wyciskał ostatnie „poty” z chłopów pracujących w Pawłowie. Gdyby P. Brzostowski był „przeciętniakiem”, to zapewne nie byłoby go stać na eksperyment i projekty reform ogólnopaństwowych, nie udzielałby rad królowi Stanisławowi Augustowi oraz wybitnym współczesnym jemu reformatorom. Wymagania stawiane chłopom, nazywane „ciemieniem” włościan, nie były bezpodstawne, bowiem spowodowały wydatną poprawę ich położenia materialnego i cywilizacyjnego.

Nie ulega wątpliwości, że P. Brzostowski był dumnym i nazbyt ambitnym magnatem. Wielkopańskich manier i wyniosłości pozbywał się jednak po przekroczeniu bramy w Pawłowie. Miał częsty i bezpośredni kontakt z włościanami. W ważnych sprawach przyjmował ich osobiście w biurze, udostępniał im gabinet historii naturalnej i bibliotekę. Wyróżniający się w pracy zapraszani byli na wspólny obiad z dziedzicem<sup>26</sup>.

Wprawdzie dbał o własne korzyści, ale w razie potrzeby niósł pomoc ubogim, młodym małżonkom, poszkodowanym przez los oraz chorym. W pierwszych latach władania

<sup>25</sup> J. Bartyś, *op.cit.*, s. 126–127 i 130–131.

<sup>26</sup> Tamże, s. 168–169.

Pawłowem przyznawał często bezpłatne zapomogi chłopom (wiosną i zimą) tak w zbożu, jak i w bydłe. Tani kredyt zapewniał „Skarb Miłosierdzia”. „W okresie nasilenia chorób i epidemii (1770 r., 1788 r.) posyłał do Wilna po drogich i poważnych felczerów”. Na miejscu zatrudniał felczera (600 zł rocznie), wyposażał aptekę (rocznie 400 zł), wydał poradnik aptekarski i wybudował studnię z czystą wodą<sup>27</sup>. We wstępie do „Ustawy” zalecał przeprowadzać reformy „łagodnie”:

*Rozporządzać łagodnie, wykonywać te rozporządzenia skutecznie – są to człowieka i roztropnego, i prawdziwie chrześcijańskim duchem tchnącego przymioty, godne do naśladowania dlatego, że tak czynić, jest to uszczęśliwić i siebie, i lud powierzony z rozporządzenia Boskiego. Gdy wy, mieszkańcy pawłowscy, powierzeni mojemu rządowi zostajecie, najpierwszym jest staraniem moim rozsądzić raz na zawsze łagodnie i to rozsądzenie utrzymywać statecznie około waszego uszczęśliwienia, dlatego, że nieporządek jako wszystko miesza i psuje, tak ludowi szkodliwym będąc, nieszczęśliwym go czyni i przeciwi się jego spokojności, w niedostatku, gnuśności i ostatniej grubości utrzymuje<sup>28</sup>.*

Jednym z najważniejszych osiągnięć pozaekonomicznych Brzostowskiego było ograniczenie nałogu pijaństwa. Produkcja wódki w Pawłowie została wydatnie zmniejszona. Zrezygnowano też z browarnictwa. Dwie karczmy pełniły funkcję raczej zajazdów. W 1785 r., radząc królowi podwyższenie ceny wódki, pisał:

*Ja jeden za tą myślą poszedłem, wódka u mnie droga i, choć mam bardzo szczupłą intratę, wolę jednak na siebie to znieść, bylebym tę garstkę mi powierzonych ludzi uszczęśliwił<sup>29</sup>.*

W czasie obrad Sejmu Czteroletniego wniósł Brzostowski projekt wprowadzenia państwowego monopolu gorzelniczego i karczemnego. Został on odrzucony, ponieważ był to filar dochodów szlachty. Walka z rozpowszechnionym wśród chłopów pijaństwem kosztowała księdza referendarza zmniejszeniem dochodów własnych. Nie było to dla niego bez znaczenia, często uskarżał się na straty finansowe z tego powodu, ale do końca wytrwał w tym szlachetnym przedsięwzięciu.

Włościanie wyrażali wielokrotnie wdzięczność swemu panu. Najpełniej dali temu wyraz w 1795 r., kiedy doszło do pożegnania mieszkańców Pawłowa z ich dobrodziejem. Oto obszerny fragment ich adresu dziękczynnego:

*Nie na nasz stan iest, wyrazić, co czujemy, żeśmy go tak rychło utracić mogli. Bliżey w rodzeństwie krewnego postradać, bliżey pozbać się przyjaciela, łatwiej rodzicom dziecię uronić, iak nam od JW. Pana odłączyć: takieśmy z sobą utrzymywali, i to nas wszystkich było przekonanie.*

*Przeciwnie gdy się już stało, gdyś nam innego na miejsce swoje wyznaczył dziedzica, a od nas odchodząc nowąś ieszcze pamięć dobroci swoiey i pieczy zostawił, zabezpieczenie dla Włości utrzymywania wiecznemi czasy Felczera i Dyrektora szkół wraz z ustawą zaprzysiężoną; przyym JW. Panie tę odzewę, za znak wdzięczności i podziękowania.*

*Może kto pamiętnym będzie w potomności z wielu dzieł walecznych, okazanych w kraiu. Może z różnych czynów osobistych możnych Panów, potomkowie chwalić będą; my zaś o Tobie w prawnukach naszych powiemy, żeś żył dla ludzi i go dzien Imienia Przyjaciela Ludzkości.*

*Ieżeli o co prosić cię możemy Panie! przypomniy często na ziemię Pawłowską, na tę winnicę, którą zaszczepił. Pobogostaw pracy twej i rzuconym staraniom ulepszenia rolników w Polsce: a bądź pewien wdzięczności, którą do grobu zaniesiemy s sobą, a niewygasley w nayodlegleyszém potomstwie winney pamięci. Jesteśmy nazawsze z naygłębszém uszanowaniem<sup>30</sup>.*

<sup>27</sup> Wiadomość genealogiczna..., s. 80–81; J. Bartyś, op.cit., s. 190–193; List anonima II, [w:] Próby reform włościańskich..., s. 276.

<sup>28</sup> St. Kutrzeba i Al. Mańkowski, Polskie ustawy wiejskie XV–XVIII w., „Archiwum Komisji Prawniczej”, t. XI, Kraków 1938, s. 411.

<sup>29</sup> Cyt. za: E. Rostworowski, op.cit., s. 119.

Zapewne w powyższych stwierdzeniach jest wiele przesady, co jest charakterystyczne w tego typu sytuacjach. Natomiast nie ulega wątpliwości fakt, że w okresie „rządów” Brzostowskiego stosunki między właścicielem a chłopami wyróżniały się korzystnie na tle ponurej rzeczywistości pańszczyźnianej w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Włościanie z dóbr Pawłowskich nie składali na swego pana skarg, suplik itp., co było normą na obszarze całego kraju. Co więcej, za sprawą księdza referendarza poprawiły się stosunki między sąsiedzkimi, a także atmosfera w poszczególnych rodzinach chłopskich. Brzostowski pisał i nawoływał z ambony, aby kochać rodzinę, szanować starszych, dobrze wychowywać dzieci, nie używać wulgarnych słów<sup>31</sup>.

Niektórzy współcześni, a także później piszący o Brzostowskim twierdzili, że był typowym hierarchą duchownym, starającym się za pomocą gromadzenia beneficjentów utrzymać na magnackim poziomie. Zarzut prywaty, ten ciężki grzech polskiej magnaterii, w odniesieniu do osoby księdza referendarza jest wielce krzywdzący. Żył jak magnat, ale nie otaczał się przepychem. Wszędzie tam, gdzie przebywał miał rezydencję, godną jego pozycji. Będąc w Wilnie na kanonii przebudował pałac, w Pawłowie wybudował dworek, w Dreźnie nabył pałac z ogrodem, miał też piękny domek z ogrodem w Rzymie<sup>32</sup>. Wszędzie tam, gdzie mieszkał widać było *rękę dobrego gospodarza*.

P. Brzostowski osiągał znaczne dochody, ale przeznacział też *duże pieniądze* na cele publiczne. Reformę pawłowską przedstawiał w listach do króla i zaprzyjaźnionych magnatów-reformatorów jako sprawę publiczną oraz działalność obywatelską. W 1779 r. pisał do Ogrodzkiego:

*Cokolwiek czynilem w zakątku moim nie szukałem prywaty, lubo inni mówią... lecz szczególnie starałem się ukazać obywatelom, jak w domach swoich siedząc mogą być użytecznym ojczyźnie*<sup>33</sup>.

W innym piśmie nazywa się *małym obywatelem wykonywającym myśli wielkiego z królów*.

W listach Stanisława Augusta nie szczędził pochlebstw monarsze i z dużą natęczywością upominał się o *nadgrody* materialne, wołając dramatycznie, że jest *głodny*, co oznaczało, iż potrzebuje beneficjentów. W złożonej osobowości Brzostowskiego rzuca się w oczy samochwalstwo, zadufanie we własne umiejętności oraz skłonność do nadmiernego ideologizowania.

Piszący o P. Brzostowskim nie zwracali większej uwagi na patriotyzm i jego postawę jako duchownego. Niektórzy mieli mu za złe, że w krytycznych momentach burzliwej epoki opuszczał swoich włościan i szukał *spokojności* za granicą<sup>34</sup>. Oczywiście, że nie miał odwagi księdza Brzóska, czy księdza Skorupki, aby stanąć na czele swego chłopskiego wojska i bronić ojczyzny. Niemniej, jego życie i działalność świadczy o wadze jaką przykładał do wzmocnienia Rzeczypospolitej i uratowania jej przed zagładą. Nie zniżył się nigdy do pełnienia funkcji zausznika carskiego, jak to uczyniło wielu magnatów i duchownych. Jego chłopskie wojsko brało udział w powstaniu kościuszkowskim i listopadowym. Władze carskie nie zapomniały nigdy po czyjej stronie stanął wówczas Brzostowski. Nienawiść Moskali była tak wielka, że zmateriałizowała się później w zniszczeniu nagrobka i grobu Polaka – patrioty. Po klęsce powstania kościuszkowskiego, w czasie spotkania ze Stanisławem Staszicem załamani tragedią narodową – wspólnie uznali, że głównym wro-

<sup>30</sup> Pawłów od roku 1767 do roku 1795..., s. 39–40.

<sup>31</sup> Wiadomość genealogiczna..., s. 91; I.W. Kosmowska, *op.cit.*, s. 11.

<sup>32</sup> T. Turkowski, *op.cit.*, s. 56.

<sup>33</sup> Cyt. za: E. Rostworowski, *op. cit.*, s. 149.

<sup>34</sup> T. Turkowski, *op. cit.*, s. 55–56.

giem Polski jest Rosja carska<sup>35</sup>. Brzostowski szukał dla siebie, podobnie jak Staszic, takiego zakątka ziemi, gdzie mógłby czuć się człowiekiem wolnym. Takie miejsce znalazł na kilka lat we Włoszech.

W 1798 r., po wkroczeniu wojsk napoleońskich do Italii, powrócił do kraju. Po przyjeździe z Rzymu rozdzielił 3 tys. złp między włościan w formie bezzwrotnej zapomogi. Dopilnował też, aby fundusz przeznaczony na utrzymanie nauczyciela, lekarza i aptekę nadal służył społeczności pawłowskiej<sup>36</sup>.

Zamieszkał początkowo w Turgielach w pobliżu Pawłowa, następnie Rukojniach pod Wilnem, gdzie jako proboszcz zmarł w 1827 r. w wieku osiemdziesięciu ośmiu lat. Ostatnie trzydzieści dwa lata poświęcił wyłącznie działalności duszpasterskiej i twórczości pisarskiej. Prowadził aktywne życie, mimo poważnych kłopotów ze zdrowiem.

Brzostowski cierpiał z powodu ciężkiej depresji. Wyczerpująca praca oraz nieszczęścia, jakie go dotknęły w latach 1794–1800 zrobiły swoje. Mimo to w wydany w 1803 r. dziełku „Pawłów od roku 1767 do roku 1795” nie dostrzega się nastroju katastroficznego. Zamieszcza w nim noty, anegdoty oraz wiersz, w którym wyraża zadowolenie ze swojej działalności<sup>37</sup>.

Zapytajmy wreszcie, jakim księdzem był P. Brzostowski? J. Bartyś twierdzi, że był z wyboru i przekonania duchownym:

*Głosił i czynnie propagował nauki Kościoła katolickiego, nigdy nie osłabił swych przekonań ani nie zaprzestał praktyk kapłańskich. Jednocześnie jako duchowny starał się praktycznie realizować nauki Kościoła, jak miłość bliźniego, uczciwość i równość wszystkich ludzi bez względu na przynależność społeczną<sup>38</sup>.*

## **Paweł Brzostowski (1739–1827). The Founder of ‘Rzeczpospolita Pawłowska’**

### **Summary**

Those who have written on Paweł Brzostowski have lacked to pay much attention to his patriotism and his activities as a priest. Some have disapproved the fact that in hard times he left his peasants and sought peace abroad. It is obvious that he lacked the courage of priest Stanisław Brzóska or one of priest Ignacy Skorupka to take the leadership of his own army of peasants to defend Poland. Yet he showed through his life much commitment to strengthen Poland in order to avoid its defeat. He never stooped to the role of tsar’s confidant like other magnates and priests. His peasant army participated in the Kościuszko Insurrection and the November Insurrection.

In 1798, after Napoleon’s army had entered Italy, he returned to Poland and gave away 3 000 Zlotys aid to peasants. He also made sure that the fund for the teacher, the doctor and the chemist’s always served the local community.

J. Bartyś states that Paweł Brzostowski was a priest by choice: “he always strived to put into practice the Church’s teaching on neighbour-love, honesty and equality of all people regardless their social status”.

---

<sup>35</sup> Cz. Leśniewski, *Stanisław Staszic. Jego życie i ideologia w dobie Polski niepodległej (1755–1795)*, Nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Gebethnera i Wolfa, Warszawa 1926, s. 150.

<sup>36</sup> J. Bartyś, *op.cit.*, s. 241–242.

<sup>37</sup> Oto jego fragment: *Życie wieśniackie od miejskich jest różne, Nie zna wykrętów, w zabawach, nie próżne. W powietrzu czystem przepędzam me chwile, na Pawłów dawny patrzą oczy mile. Nie masz tu zdrady i zbrodni na zgubę, W miastach, codzienne bywają igrzyska, Pieniądze tracą nędza nic nie zyska. Prawa zasługa pochwały nie nosi, Występkom tylko zysk dobry przynosi. Ieszcze mam siły, od chorób krew wolna w żyłach, bo młodość nie była swawolna. Dni resztę moich w zakątku już trawię, Patrzę spokojnie siedząc na murawie, Jak kwieciami ziemię ubarwia natura. Myśl żadna wtenczas nie przyydzie ponura (Pawłów od roku 1767 do roku 1795..., s. 46).*

<sup>38</sup> Tamże, s. 120.